

E. Gierek przyjął metalowców

W środę 17 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przyjął przedstawicieli metalowców. W spotkaniu, które miało miejsce z okazji zbliżającego się Dnia Metalowca wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Jan Szydłak i Władysław Kruczek.

Edward Gierek serdecznie powitał przedstawicieli polskich metalowców i złożył im podziękowanie za wyteżoną pracę, która jest najlepszym poparciem linii partii wytyczonej na VII i VIII Plenum KC PZPR. Kierownictwo partii i rządu — stwierdził I Sekretarz KC PZPR — pracuje nad rozwiązaniem spraw bieżących i wytyczeniem perspektywy rozwoju kraju. W pracy tej jakże po mocna jest solidna, rzetelna działalność produkcyjna, rozładunek i zdyscyplinowanie ludzi pracy. Trzeba wszystkie siły poświęcić realizacji uchwały VIII Plenum KC PZPR, która została dobrze przyjęta przez społeczeństwo naszego kraju.

„Wiosna-71”

Targi na półmetku

Choć Targi zbliżyły się do swego półmetka, jak zwykle nie nabrały jeszcze rozmachu giełdy przemysłu lekkiego, toteż do dnia wczorajszego ogólne obroty szacuje się na około 7 mld zł, to jest niecałą jedną czwartą oferty.

Od dzisiaj natomiast i liczba i wartość transakcji będzie rosła znacznie szybciej. Jak będzie zakres wykorzystania propozycji wystawców może zorientować dotychczasowa aktywność handlowców ze „Społem”. Zawsze bardzo operatywni, zakupili już towarów za 2 mld zł i tym samym przekroczyli swoje pierwotne założenia na obecną imprezę.

Podpisano już około 14 000 umów, głównie na artykuły spożywcze, ta giełda bowiem ruszyła najwcześniej. Dobre wyniki osiągnięto w kontraktacji przetworów owocowo-warzywnych, na ofertę 2,7 mld zł, sprzedano już towarów za 2 mld zł. Kupuje się jednak również artykuły przemysłowe wystawiane m.in. przez drobną wytwórczość. Dotychczas handel nabył tych towarów np. w nieuspołeczniczonych źródłach za około 300 mln zł.

A jak kupuje handel poznański? Na razie nasi handlowcy są pierwsi w wartości zawartych umów z wystawcami. Wspólnie z handlowcami z województwa dokonali oni transakcji za ponad pół miliarda złotych. W dalszej kolejności najwięcej kupuje Warszawskie i Katowickie. (zs)

Rozmowy NRD — NRF

W siedzibie Urzędu Kanclerskiego w Bonn odbyło się w środę 9 z kolei spotkanie delegacji NRD i NRF. Na czele delegacji NRD stoi sekretarz stanu przy Radzie Ministrów, dr Michael Kohl, na czele delegacji NRF sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim Egon Bahr. (PAP)

Uroczysta akademia w Moskwie

W środę odbyła się w Moskwie uroczysta akademia poświęcona 100 rocznicy Komuny Paryskiej. Na akademii obecni byli Leonid Breżniew, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy KPZR jak również członkowie Związku Francuskiej Partii Komunistycznej i Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT), którzy przybyli do Moskwy na jubileuszowe uroczystości. Referat pt. „Rewolucja październikowa” wygłosił sekretarz KC KPZR Boris Ponomirew.

Godzina policyjna w Phnom Penh

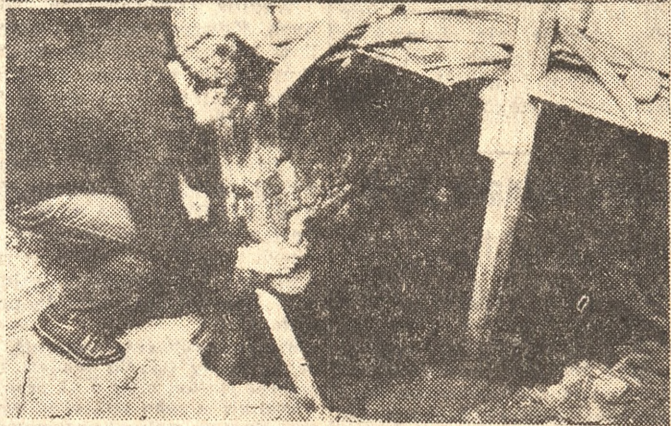
W przeddzień pierwszej rocznicy obalenia szefa państwa Kambodży księcia Norodoma Sihanouka, władze kambodżańskie wprowadziły w Phnom Penh ścisłą godzinę policyjną trwającą od 22 wieczorem do 5 rano. Radio rządu ostrzegło ludność przed naru-

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
CZWARTEK
18
MARCA
1971

Wydanie AB
Rok wyd. XXVII
Nr 65 [9418]
Cena 50 gr

Sandomierska „Starówka” zagrożona



Koniec kryzysu w Turcji?

Jak donosi korespondent AFP z Ankary, członkowie parlamentu tureckiego wyrazili gotowość udzielenia pomocy przy formowaniu nowego silnego rządu, jakiego zażądało dowództwo armii.

Zgodnie z zapowiedzią, prezydent Sunay prowadzi konsultacje, które mają doprowadzić do powołania w jak najkrótszym czasie nowej ekipy rządowej. W kołach parlamentarnych przypuszcza się, że prezydent powierzy misję utworzenia rządu osobistości należącej do grupy parlamentarnej niezależnych.

Przewodniczący Partii Ludowo-Republikańskiej İsmet İnönü jako pierwszy zadeklarował poparcie swej partii, która dysponuje 142 mandatami w parlamencie, dla rządu, który spełniałby warunki wojskowe.

Również przewodniczący Partii Sprawiedliwości Süleyman Demirel, główna ofiara ostatnich wydarzeń, oświadczył, że jego partia spełni obowiązki narodowy i patriotyczny i poprze nowo utworzony rząd. Partia Sprawiedliwości dysponuje 224 miejscami w parlamencie. (PAP)

szaniem godziny policyjnej. Dokonano też demonstracji siły. Na ulicach miasta pojawiły się czolgi i samoloty wojskowe dokonywały lotów nad bardzo niskimi wysokościami nad Phnom Penh.

PAP RADIO INF WY TEL EFONEM
RADIO INF WY TEL EFONEM PAP
INF WY TEL EFONEM PAP
RADIO INF WY TEL EFONEM PAP
RADIO INF WY TEL EFONEM PAP

Delegacja hiszpańska w ZRA

Hiszpański minister przemysłu Jose Maria Lopez de Letona w towarzyszącym grupie wyższych urzędników tego resortu rozpoczął w czwartek tygodniową wizytę w ZRA. Odbędzie on spotkania z członkami rządu egipskiego oraz z przemysłowcami. W ubiegłym miesiącu w Kairze przebywał minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Gregorio Lopez Bravo.

Na zdjęciu górnym: zawalisko na ul. Dąbrowskiego. Na zdjęciu dolnym: zapadnięta piwnica, pod którą znajdują się stare lochy.

CAF — Dąbrowiecki

Wręczenie nominacji profesorskich w Belwederze

17 bm. w Belwederze odbyła się uroczystość wręczenia nominacji profesorskich 83 samodzielnym pracownikom naukowym z wyższych uczelni, instytutów i innych placówek badawczych, którym Rada Państwa na posiedzeniu w dniu 5 bm. nadała tytuły profesora zwyczajnego lub nadzwyczajnego.

Akty nominacyjne wręczył przewodniczący Rady Państwa Józef Cyrankiewicz. Nominacje odebrało 13 nowych profesorów zwyczajnych i 70 profesorów nadzwyczajnych.

W uroczystości uczestniczyli m.in. Mieczysław Moczar, Stefan Olszowski, Henryk Jabłoński, Wincenty Kraśko, Ludomir Stasiak, Romuald Jezierski, członkowie Rady Państwa, ministrowie.

Rada Państwa nadała m.in. tytuły naukowe:

profesora zwyczajnego: nauk ekonomicznych Sewerynowi Kruszczyńskiemu — prof. nadzw. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu; nauk humanistycznych: Leszowi Ossowskiemu — prof. nadzw. w Uniwersytecie im.

Adama Mickiewicza w Poznaniu;

profesora nadzwyczajnego: nauk farmaceutycznych: Tadeuszowi Lucjanowi Kowalowi — doc. w Akademii Medycznej w Poznaniu;

nauk fizycznych: Stanisławowi Kielichowi — doc. w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; Zdzisławowi Janowi Pająkowi — doc. w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;

nauk matematycznych: Julianowi Marianowi Musielakowi — doc. w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu;

nauk rolniczych: Władysławowi Błaszczakowi — doc. w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu; Julianowi Kazimierzowi Jaranowskiemu — doc. w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu;

nauk technicznych: Czesławowi Metrakowi — samodzielnyemu pracownikowi naukowo-badawczemu w Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu; Marianowi Władysławowi Wnukowi — samodzielnyemu pracownikowi naukowo-badawczemu w Instytucie Technologii Drewna w Poznaniu;

sztuki muzycznej: Oldzie Dąbrowskiej — doc. w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu.

LOGODA

Jak przewiduje PIH-M, 18 bm. rano wystąpią liczne mgły i zamglenia, w ciągu dnia zachmurzenie będzie duże z lokalnymi wickami przejaśnieniami. Miejskami na zachodzie niewielkie opady deszczu. Temperatura maksymalna od 3 st. na północnym wschodzie do 8 st. w centrum i 10 st. na południu. Wiatry słabe, zmienne.



Narada w Ministerstwie Rolnictwa

Poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły pochodzenia zwierzęcego

Poprawa zaopatrzenia rynku w artykuły pochodzenia zwierzęcego, przede wszystkim w mięso i jego przetwory, zależy na jest w głównej mierze od przyspieszenia tempa rozwoju hodowli i zwiększenia dostaw żywności. Problemy te omawiano 17 bm. na krajowej naradzie kierowników wydziałów rolnictwa i wydziałów skupu Prezydium WRN oraz prezesów i przedstawicieli wojewódzkich związków: gminnych spółdzielni i kółek rolniczych.

Podstawowe zadania w rozwoju produkcji zwierzęcej na lata 1971—1975 przedstawił min. rolnictwa — Józef Okuniewski. Przewiduje się, że do stawy żywności wieprzowego w tym okresie w stosunku do roku ub. powinny wzrosnąć o 27—32 proc., żywności wołowej o 22—25 proc., a mleka o 24—28 proc. Tak poważny

wzrost dostaw produktów pochodzenia zwierzęcego wymagać będzie od rolników oraz od służby rolnej i aparatu gospodarczego olbrzymiego wysiłku.

Państwo zapewni rolnikom odpowiednią pomoc, m. in. w postaci pasz treściwych, których jakość będzie stale podnoszona oraz zwiększonych dostaw materiałów budowlanych i sprzętu, niezbędnego dla wyposażenia pomieszczeń inwentarskich i ułatwienia pracy przy obsłudze zwierząt. Chodzi jednak o to, aby środki te były w pełni i racjonalnie wykorzystywane. Większą troską i opieką otoczy się gospodarstwa mniejsze, które mają zazwyczaj dostateczną ilość rąk do pracy i dysponują możliwościami szybkiego powiększenia hodowli, zwłaszcza trzody chlewnej.

W wielu gospodarstwach zbyt mało uwagi przywiązuje się do gromadzenia i konserwacji pasz na okres zimy i przedmówka. Niedoceniana jest też sprawa racjonalnych metod żywienia i chowu zwierząt. Tym czasem czynniki te odgrywają nader istotną rolę zarówno w szybkim rozwoju, jak i podnoszeniu efektywności hodowli. Duże pole do działania w tym zakresie mają kółka rolnicze oraz sekcje branżowe produ-

centów, które powinny pomagać rolnikom w podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych.

W dążeniu do zwiększania produkcji zwierzęcej konieczne jest również zwracanie większej, niż dotychczas, uwagi na inne kierunki hodowli m. in. drobiu i owiec oraz poprawę mleczności i wydajności krów.

Dokończenie na str. 2

Elektrownia w Żydowie oddana do użytku

Z udziałem członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza i zastępcy członka Biura Politycznego KC, ministra obrony narodowej gen. broni Wojciecha Jaruzelskiego odbyła się w miejscowości Żydowo w woj. koszalińskim uroczystość oddania do użytku pierwszej w Polsce a jednej z największych i nowoczesniejszych w Europie elektrowni wodnej o mocy 150 megawatów.

Elektrownia w Żydowie jest pierwszym w kraju zakładem energetycznym wykorzystującym naturalną różnicę położenia dwóch jezior. Zainstalowane obok dolnego jeziora trzy turbiny elektryczne o mocy 50 megawatów każda przepompowują wodę z jeziora położonego niżej do jeziora górnego. Woda spadając uruchamia turbiny, które wytwarzają energię elektryczną zasilającą krajową sieć energetyczną w porze największego zapotrzebowania na prąd. (PAP)

Prototyp maszyny dziewiarskiej pomysłu poznańskiego inżyniera

W przemyśle odzieżowym przyszłość należy do dziewiarsstwa. Automatyczna szydełkarka płaska, zwana popularnie saneczka, do niedawna podstawowa maszyna do produkcji odzieży dzianej, w przemyśle została zastąpiona nowocześniejszymi. W przemyśle drobnym, zwłaszcza w spółdzielczości inwalidzkiej, nadal pozostaje ona podstawowym urządzeniem produkcyjnym.

Autonomia Pakistanu Wsch.?

Po dwóch tygodniach kierowania ruchem nieposłuszeństwa cywilnego przywódca wschodniopakistańskiej Ligi Awami, Mujibur Rahman przejął administrację Pakistanu Wschodniego i ogłosił 35 dyrektyw, które zamieniają „Bangla Desh” (kraj bengalski) w autonomiczną prowincję, samodzielną we wszystkich sprawach z wyjątkiem obrony, polityki zagranicznej i drukowania pieniędzy.

M. Rahman oznajmił, że czuje się upoważniony do takiego postępowania, ponieważ Liga Awami ma absolutną większość we wschodniopakistańskim zgromadzeniu prowincjonalnym i samodzielną większość w pakistańskim zgromadzeniu narodowym. Dodał on, że przejmując administrację w imię wyzwolenia 75 mln mieszkańców Bangla Desh.

Posunięcie to stawia przed nowym faktem dokonaniem prezydenta Pakistanu i administratora stanu wyjątkowego, generała Yahyę Khana, który od 7 marca nie zareagował na żądanie Rahmana, aby armia przekazała władzę demokratycznie wybranym przedstawicielom narodu. (PAP)

Dokończenie na str. 2

Prototyp maszyny dziewiarskiej

Dokończenie ze str. 1

miast o tym informuje niewidomego dziewczarza oraz nadzór sali produkcyjnej. Właściwie eksploatacja pozwolił spódnicieli inwalidzi produkować wyroby o dużym bogactwie ściegów, niemożliwych do wykonania na innych maszynach.

Maszyny dziewiarskie saneczkowe produkowała w Polsce przez pewien okres Fabryka Maszyn Dziewiarskich „Fama” w Łodzi, potem Zakład Budowy i Remontu Maszyn w Pabianicach. Po 1960 r. produkcja ta zaczęła się kurczyć, choć zapotrzebowanie wzrastało. Okręgowy Związek Spółdzielni Inwalidów w Łodzi utworzył wtedy Zakład Usług Technicznych, a poznańska „Wiepofama” wyposażyła go w 5 specjalnych frezarek (trzeba by je sprowadzić za 75 tys. dolarów z NRF), potrzebnych do wytwarzania tego typu maszyn. Ostatnio ZUT nawiązał współpracę z poznańską Spółdzielnią „Niewidomy”, wykonując prototyp prezentowanej wczoraj dziewczarki. Po okresie próbnej eksploatacji pomysł po znańskiego inżyniera wszedł do produkcji. (bw)

Z Chile

Nacjonalizacja kopalni miedzi

Orlando Cantuarias, minister górnictwa Chile poinformował o decyzji przejęcia przez rząd kontroli nad wielkimi kopalniami miedzi Chuquicamata i El Salvador stanowiących wspólną własność państwa oraz amerykańskiej spółki Andacoda.

Posunięcie to jest dalszym krokiem na drodze do nacjonalizacji przemysłu w Chile.

Informując o decyzji przejęcia wielkich kopalni miedzi minister górnictwa Chile przypomniał o trudnościach na jakie napotykał na tej drodze. Jak wiadomo, podejmowano próby sabotażu zmierzające do zahamowania procesu nacjonalizacji kopalni miedzi w Chile. (PAP)

Zasady wydawania świadectw ukończenia szkoły średniej

Z dniem 3 maja br. wchodzi w życie zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie wydawania świadectw ukończenia szkoły średniej.

Zarządzenie to dotyczy osób, które w okresie po 22 lipca 1944 r. do 1 lutego 1971 r. uczęszczały do państwowej średniej szkoły lub szkoły z uprawnieniami państwowymi i były dopuszczone do egzaminu dojrzałości, lecz nie uzyskały świadectwa maturalnego.

O świadectwo takie mogą się również ubiegać ci, którzy zostali dopuszczeni do matury w latach 1965—1971 z jedną oceną niedostateczną. Warunkiem ubiegania się o świadectwo ukończenia szkoły jest jednak zdanie egzaminu z tego przedmiotu w szkole, do której dana osoba uczęszczała lub w szkole wskazanej przez kuratorium okręgu szkolnego. Egzamin prze-

prowadzać będzie 3-osobowa komisja.

Ci, którzy byli dopuszczeni do matury z oceną niedostateczną z języka polskiego lub matematyki, muszą zdawać egzamin ustny i pisemny. Tematy egzaminów będą zgodne z programem nauczania, jaki obowiązywał w tym roku, w którym zdający dopuszczony był do matury.

We wszystkich kuratoriach powoła się komisje weryfikacyjne, które będą przyjmować zgłoszenia ubiegających się o wydanie świadectwa ukończenia szkoły, sprawdzać prawdziwość składanych dokumentów i wydawać świadectwa ukończenia szkoły średniej. Jak wiadomo, świadectwa te są równo ważne z dotychczasowymi świadectwami maturalnymi, lecz nie uprawniają ich właścicieli do ubiegania się o przyjęcie na studia w szkole wyższej. Świadectwa takie będą po raz pierwszy przyznawane również tegorocznym uczniom ostatniej klasy liceum ogólnokształcącego, którzy nie będą chcieli zdawać matury. (PAP)

Śmiertelne zatrucie alkoholem metylowym

Z laboratorium Zakładu Oczyszczania Miasta w Lublinie został skradziony spirytus metylowy. Spośród kilku robotników tego zakładu, którzy pili zatruty spirytus jeden — Stanisław Muzyka zmarł, stan drugiego zaś jest bardzo ciężki. Dwóch dalszych znajduje się w szpitalu na obserwacji.

Prowadzone jest energiczne śledztwo celem wyjaśnienia sprawy kradzieży. (PAP)

Sprawy plastyki i literatury w Komisji Kultury RN Poznania

Członkowie Komisji Kultury Rady Narodowej Poznania zapoznali się wczoraj z dotychczasowym przebiegiem Roku Plastyki w Wielkopolsce oraz stanem przygotowań do jubileuszu 50-lecia Oddziału Poznańskiego Związku Literatów Polskich.

Członkowie Komisji pozytywnie ocenili dotychczasowe wy-

niki Roku Plastyki wyrażające się szeregiem udanych akcji, konkursów i wystaw zmierzających w efekcie do lepszego powiązania plastyki z życiem gospodarczym regionu oraz do wzrostu społecznego zainteresowania plastyką współczesną na naszym terenie.

Informując Komisję o stanie prac przygotowawczych do uroczystości 50-lecia Oddziału Poznańskiego ZLP w dniu 8 maja br. prezes Oddziału — Gerard Górnicki przypomniał bogaty dorobek literatów poznańskich, wyrażający się w samym tylko ubiegłym roku wydaniem 48 tytułów książkowych. W ramach uroczystości 50-lecia odbędzie się kolejna „Dekada Pisarzy środowiska poznańskiego” oraz wielki kiermasz na Pl. Mickiewicza w dniu 9 maja. Ukazę się „Księga Pamiątkowa ZLP w Poznaniu” oraz informator zawierający sylwetki 43 poznańskich pisarzy.

W toku dyskusji, jaka wywiązała się po informacjach prezesa oddziału ZPAP Zbigniewa Bednarowicza oraz prezesa Oddziału ZLP kilkunastu mówców zgłosiło postulaty zmierzające do lepszego wykorzystania potencjału środowisk twórczych w naszym mieście. (ob)

Poznań ubiega się o dobry towar

Korzystając z okazji Targów Krajowych — w Prezydium Rady Narodowej Poznania, odbyło się spotkanie władz handlowych miasta z przedstawicielem ministerstwa przemysłu lekkiego i Sklepowości Przemysłu Lekkiego i Sklepowości Przemysłu Lekkiego. Wiceprzewodniczący Prezydium RN Henryk Kędziara, podkreślając wagę handlu w Poznaniu, proponował on utworzenie tu sklepów patronackich lub fabrycznych w tej branży.

Z wypowiedzi przedstawicieli przemysłu wynikało, że istnieją możliwości utworzenia sklepów specjalistycznych. Postanowiono, że pomieszczenia na jakie czeka przemysł trzeba będzie uzyskać drogą połączenia kilku placówek handlowych, do czego — jak wiadomo — zmierzają kompleksowa akcja modernizacji sieci handlowej Poznania, podjęta przez władze miejskie.

Ślans na poprawę zaopatrzenia nie tylko w wyroby dziewiarskie są znaczne, jednakże wiele zależy od posiadanych sklepów. Dziwnie więc, że niektóre instytucje na szczeblu miasta nie rozumieją społecznych potrzeb i utrudniają rewindykację lokalni przydatnych handlowi. (zm)

To nie jest spór semantyczny, to jest istota sprawy. Kiedy politycy bońscy określają stosunki lub rozmowy z NRD mianem „wewnątrzniemieckich”, to pragną w ten sposób wmówić nam i całemu światu coś, wedle nich, oczywiście. A mianowicie, że skoro rozmowy są prowadzone między Niemcami, to eo ipso mają one charakter „wewnątrzniemieckich”.

W jednej z dyskusji w Bonn usłyszałem taki argument: — gdyby Wisła dzieliła Polskę na dwa państwa polskie, to kontakty między nimi miałyby oczywiście również charakter „wewnątrzniemieckich”. Porównanie jest nie na miejscu, gdyż nigdy nie istniały dwa niezależne państwa polskie. W okresie zaborów, gdy Polska była podzielona, państwa polskie nie było w ogóle. Natomiast równocześnie istnienie wielu państw niemieckich było cechą charakterystyczną historii Niemiec. I to również państw o różnych ustrójach społecznych — w epoce przechodzenia od feudalizmu do kapitalizmu. Pojęcia narodu i państwa nie identyfikowały się w świadomości społecznej Niemców, poza okresem dwunastu lat rządów hitlerowskich.

Pojęcia te zresztą mogą być niebezpieczne dla polskiej historii, okresu niezwykle krótkim, a przyszłość pokaże, czy nie efemerycznym. Paradozem jest, iż u podstaw tego okresu leżał konflikt pojęć narodu i państwa, konflikt o czysto klasowy charakter. Dojście Hitlera do władzy i wysunięte roszczenia, by państwo — Rzesza wielkoniemiecka — miało prawo rozszerzyć się na wszystkie terytoria, gdzie żyły większe skupiska ludzi mówiących językiem niemieckim, było ukoronowaniem konfliktu przenikającego dzieje Niemców w ostatnich 150 latach.

Od momentu pojawienia się na europejskiej scenie ponownie dwu państw

Narada w Ministerstwie Rolnictwa

Dokończenie ze str. 1

Przyrostowi produkcji zwierzęcej towarzyszyć będzie dynamiczny rozwój przemysłu spożywczego. Poważne środki — jak stwierdził wicepremier, przemysłu spożywczego i skupu — Jan Kamiński — przeznaczone będą na rozbudowę i modernizację przemysłu mięsnego, mleczarskiego, chłodnictwa i innych, a także na rozwój i modernizację sieci skupu.

Na zakończenie zabrał głos kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Eugeniusz Mazurkiewicz, podkreślił rolę i zadania służby rolnej w rozwoju nio hodowli oraz ustosunkował się do niektórych problemów poruszonych przez uczestników narady. Stwierdził on, że rolnicy powinni żądać od służby zootechnicznej rad narodowych, zrzeszeń i związków branżowych kolekcji rolniczych znacznie większej i skuteczniejszej pomocy m. in. w dziedzinie poradnictwa, organizowania specjalistycznych kursów i szkolenia oraz urządzania pokazów i konkursów hodowlanych. Szybszy bowiem rozwój produkcji zwierzęcej nie tylko obecnie, ale również w najbliższych latach, jest najważniejszym i najpilniejszym zadaniem naszego rolnictwa. (PAP)

Złota odznaka ZMW dla odważnej dziewczyny

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej spotkało się wczoraj z Zofią Miazgą — bohaterką dziewczyną z Dymaczewa Staro. Poznań, która przed trzema tygodniami uratowała życie czterem tonącym pod lodem osobom. Byli wśród nich jej dwaj bracia — 17-letni Edward i 13-letni Mirosław oraz spieszący im na ratunek wędka rze z Mosiny — K. Lewandowski i S. Sobanski, łowcy w tym czasie ryby na Jeziorze Dymaczewskim, gdzie zdarzył się wypadek. Tylko wyjątkowej odwadze i trzeźwości umysłu 20-letniej Zofii zawdzięczać należy, że epizod ten nie zakończył się tragedią.

W dowód uznania jej bohaterstwa, przewodniczący ZW ZMW — Józef Ścibisz wręczył Zofii Miazgę Złotą Odznakę Związku Młodzieży Wiejskiej, którego jest członkinią i przewodniczącą koła w Dymaczewie Starym. Jednocześnie ZW ZMW skierował do Rady Państwa wniosek o przyznanie jej „Medalu za Odwagę”. (fb)

niemieckich, a więc od momentu przewartościowania roli nurtu, nazwijmy umownie, bismarckowskiego, problem istnienia dwóch, czy tylko jednego państwa niemieckiego, stał się centrum rozgrywki międzynarodowej po drugiej wojnie światowej. Wszystko wskazuje na to, że w etapie otwierającym się przed nami obecnie charakter stosunków między obu państwami niemieckimi stanowić będzie jeden z zasadniczych punktów odniesienia dla oceny sytuacji międzynarodowej, jeśli wręcz nie będzie jej osią. Państwa socjalistyczne, nie tylko ze względu na wspólnotę ideową, lecz także działające na rzecz pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, jak również kierując się własnymi interesami narodowymi, widzą w istnieniu, rozwoju i umacnianiu NRD bodajże najważniejszy rezultat procesów drażniących Europę po II woj-

NRF-NRD-Polska

nie światowej. Przesłanki, z których wynika solidarność i poparcie państw socjalistycznych dla NRD, są tak fundamentalne, że nikt nie powinien mieć cienia złudzeń, iż solidarność ta i poparcie mogłyby być cofnięte. I jeszcze jedno, to poparcie dla polityki NRD może być dlatego tak pełne, iż NRD określa tak jasno swe stanowisko wobec mistyfikacji „wewnątrzniemieckiej”.

Nie ulega wątpliwości, że na dłuższą metę rząd republiki federalnej nie będzie miał innego wyjścia, jak pełnoprawne uznanie NRD z wszystkimi tego konsekwencjami. Powstaje przy tym pytanie, czy ten krok będzie oznaczał automatyczną zmianę klimatu w stosunkach między obu państwami. Nie jest to pewne.

Kancelarz Brandt, świadom nieskuteczności zimnowojennej polityki ery Adenauera, pragnąłby stworzyć taką atmosferę stosunków między dwoma państwami niemieckimi, by pozwoliła ona zama-

Indira Gandhi tworzy nowy rząd indyjski

Indira Gandhi, 53-letnia triumfatorka indyjskich wyborów powszechnych, została w środę jedyną wybraną przewodniczącą grupy parlamentarnej Partii Kongresowej i otrzymała od prezydenta Indii misję utworzenia nowego rządu.

Ponowny wybór Indiry Gandhi na tę funkcję był formalnością i zmienił się w manifestację na cześć przywódczyni, która swą polityką reform przywróciła Kongresowi dominującą pozycję w parlamencie.

Wniosek o wybranie pani Gandhi przywódczynią Kongresu w parlamencie zgłosił przewodniczący partii Jagjivan Ram. Poparł go dotychczasowy minister finansów V. B. Chavan, zajmujący trzecie miejsce w hierarchii kongresowej.

Dziękując kongresowym członkom parlamentu, pani Gandhi ostrzegła ich przed samozadowoleniem i oświadczyła, że zwycięstwo wyborcze partii jest dopiero początkiem długiej i trudnej drogi.

Oczekuje się, że pani Gandhi przedstawi prezydentowi skład nowego rządu w czwartek lub piątek.

Według ostatecznych danych, Kongres zdobył 350 foteli w 521-osobowej Lok Sabha. Trzy partie prawicy uzyskały 46 mandatów (Jana Sangh 22, Swadhinata 16, Swatantra 8), KPI 24, KPI-marksiściowska 25, Drawidyjski Ruch Postępowy 23, socjaliści (z trzech różnych partii) 8, inne małe partie i niezależni 39. Wybory w trzech okręgach odbędą się później, zaś 3 pozostałych członków Izby Niższej powoła prezydent.

Wstępne obliczenia wskazują, że partia Indiry Gandhi zdobyła 43,6 procent głosów, czyli o 2,6 procent więcej niż w roku 1967, choć wówczas Kongres walczył zjednoczony. Za czasów Nehru Kongres zdobywał 45 procent głosów. Partie frontu prawicowego uzyskały łącznie 23,6 procent głosów, z czego naj-

więcej przypadło Syndykatowi. Szowinistyczna Jana Sangh (najgroźniejsza partia na prawicy) straciła przeszło 1/5 swych sympatyków: głosowało na nią tym razem 7,4 procent wyborców wobec 9,4 procent w roku 1967.

Oprócz skrajnej prawicy największe straty poniosły partie socjalistyczne oscylujące między Kongresem i radykalną lewicą. Natomiast odsetek głosów komunistycznych wzrósł, choć nieznacznie: z 9,4 procent w 1967 do 9,8 procent obecnie, głównie wskutek polaryzacji politycznej w zachodnim Bengalu. (PAP)

Więcej warzyw na rynek

WSO podsumowała działalność

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza, główny hurtownik i zaopatrzeniowiec mieszkańców Poznania w warzywa i owoce, odbyła walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze. Zrezygnowała ona 4318 członków, a zasięgiem swej działalności obejmuje miasto i powiat poznański oraz powiaty: obornicki, szamotulski, czarnkowski, trzcianecki i część chodzieskiego. Obrót tej spółdzielni-giganta za rok 1970 przekroczył 260 milionów złotych, zysk bilansowy wyniósł 2 377 000 zł.

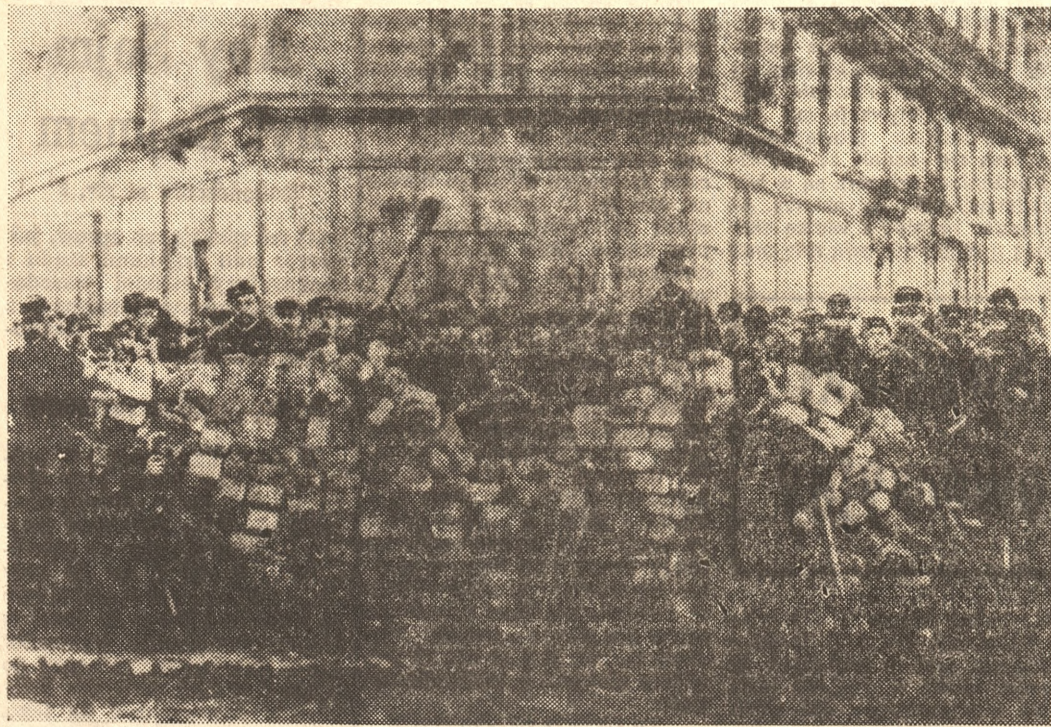
Jak zaznaczył w swoim sprawozdaniu prezes WSO — Edward Dębowski, spółdzielnia nie mogła w pełni zaopatrzyć Poznania w warzywa i owoce z terenów uprawnych miasta i powiatu. Około 50 procent zapotrzebowania na warzywa, 60 procent na owoce i 70 procent na wczesne ziemniaki jadalne trzeba było sprowadzać z innych powiatów i województw, co podrażało produkty i obniżało ich jakość. Zmniejszała się również w bieżącym okresie dostawa nowalijek, na zaopatrzenie mieszkańców Poznania.

O przyczynach tego stanu rzeczy mówiono podczas dyskusji i wskazywano na przyczyny zahamowań w zakresie rozwoju produkcji ogrodniczej i sadowniczej. W rezultacie walne zgromadzenie podjęło uchwałę, zobowiązującą zarząd spółdzielni do poczynienia kroków w celu osłabienia siły oddziaływania hamulców na produkcję warzywniczą. (kj)

Proces przeciwko zbrodniczej rodzinie

Sąd Wojewódzki w Kielcach wyznaczył na dzień 22 marca br. początek rozprawy przeciwko zbrodniczej rodzinie Zakrzewskich ze wsi Rzepin pow. Starachowice. Akt oskarżenia zarzuca Józefowi Zakrzewskiemu i jego dwóm synom — Czesławowi i Józefowi-Adamowi zabójstwo pięciopięciopięciorodzin Lipów zamieszkałej w tejże wsi. Ponadto Józefa i Czesława Zakrzewskich oskarża się o wiele innych przestępstw m. in. o udział w zabójstwie trzech innych osób. W akcie oskarżenia stwierdza się, że motywem postępowania oskarżonych była chęć osiągnięcia korzyści materialnych i zemsta. Zgromadzone dowody rzeczywiście m. in. pistolet „Nagan”, karabin, maski i nóż jakimi posługiwali się. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.



Komunardzi na barykadzie, kwiecień 1871 r.

Archiwum CAF

KOMUNA PARYSKA

Pierwszy w dziejach rząd klasy robotniczej powstał przed stu laty — 18 marca 1871 r. — sprawując władzę na niewielkiej przestrzeni jednego miasta — stolicy Francji przez okres 72 dni.

Przyczyną wybuchu marcowej rewolucji proletariackiej w Paryżu było wiele. Jej źródła należy upatrywać przede wszystkim w fakcie zaostreżenia się sprzeczności klasowych w okresie II Cesarstwa; w słabnięciu klęsce armii francuskiej w wojnie z Prusami; w gorczy rozczarowania szerokich mas ludowych, zawiedzionych w swych nadziejach na radykalne reformy społeczne po obaleniu Napoleona III i proklamowaniu 4 września 1870 r. republikańskiej formy rządów we Francji. Niemalą rolę odegrała też kapitulacja republikańskiego rządu Francji przed Prusami. Nastroje kapitulacyjne rządu wobec Prus zrodziła obawa, iż przedłużająca się wojna może pogłębić niezadowolone mas oraz ich uzbrojenie, co w konsekwencji groziło może przekształceniem wojny w proletariacką rewolucję społeczną.

W styczniu 1871 r. rząd ogłosił kapitulację i poddał stolicę Francji armii pruskiej, która w marcu tego roku miała demonstracyjnie wkroczyć do centrum Paryża. W nocy z 17 na 18 marca ten sam rząd wysłał swe oddziały wojskowe na przedmieście robotniczych dzielnic Paryża, w celu skonfiskowania dział zakupionych ze środków ludności i stanowiących niekwestionowaną własność Gwardii Narodowej. Mgła poranna i czujność gwardzistów pokrzyżowała zamierzenia rządu, a ponadto część wysłanych wojsk opowiedziała się po stronie ludu. Próba rozbrojenia Gwardii Narodowej stała się bezpośrednim asumptem do rewolucyjnego zrywu mas ludowych Paryża.

18 marca w trudnej i złożonej sytuacji wewnętrznej i ze względu na kierownictwo życia politycznego w stolicy Francji przejął początkowo Centralny Komitet Gwardii Narodowej, który rozpiął wybory do zarządu (Komuny) miasta. Wybory były powszechne. Wybrała Rada Komuny, licząca 90 członków, składała się w 1/3 z robotników, w 1/3 z ludzi wolnych zawodów z przewagą dziennikarzy i pisarzy i w 1/3 z urzędników, drobnych kupców itp. Na 90 członków Rady Komuny 30 było jednocześnie członkami i działaczami Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (I Międzynarodówki).

Komuna stanowiła ogromny zwrot w rozwoju nie tylko francuskiego, lecz i całego światowego ruchu robotniczego. Była bowiem pierwszą zapowiedzią przyszłego zwycięstwa proletariatu. Jej dzieło — choć zaledwie rozpoczęte — miało ogromne znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Po raz pierwszy w historii uciśnione i wyzyskiwane masy podjęły wysiłek, by podnieść się do statusu klasy rządzącej i ukonstytuować się we własne klasowo-narodowe państwo. Komuna uważała bowiem siebie za reprezentanta interesów całego narodu francuskiego i z tą myślą wysyłała swych delegatów do innych miast z wezwaniem do współ-

działania z rewolucją paryską w imię hasła: ziemia dla chłopów; narzędzia pracy dla robotników; praca dla wszystkich.

Doniosłe znaczenie miały wprowadzone przez Komunę zasadnicze przeobrażenia w dziedzinie stosunków prawno-ustrojowych, obejmujących elementy dyktatury proletariatu. Komuna skupiła w swym ręku władzę ustawodawczą, wykonawczą, sądową oraz wprowadziła zasadę obieralności i usuwalności urzędników. Zniosła stała armię zastępując ją powszechnym uzbrojeniem ludu w szeregach Gwardii Narodowej. Wprowadziła powszechne, bezpłatne nauczanie — ze szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa zawodowego. Dokonała laicyzacji całego szkolnictwa przez oddzielenie nie kościoła od państwa. Wprowadziła równouprawnienie kobiet. Zniesione zostały sady wojenne, a całe sądownictwo uległo demokratyzacji.

Niemniej doniosłe znaczenie miały posunięcia zmierzające do przekształcenia ustroju społeczno-ekonomicznego w kierunku socjalizmu.

Komunardzi obalając burżazyjny rząd w momencie jego kapitulacji wobec wroga zewnętrznego zapanowali nad swą wysoce patriotyczną postawą. Komuna jednocześnie miała międzynarodowy charakter, miała stać się zaledwie „republiką powszechną”. Za swą barwę przyjęła czerwień, w jej szeregach uczestniczyli przedstawiciele wielu narodów. Wyrazem głębokiego internacjonalizmu Komuny był i ten fakt, że dowództwo dwóch armii broniących Paryża przed atakami wojsk rządowych z Wersalu powierzono Polakom — Jaro-

slawowi Dąbrowskiemu i Waleremu Wróblewskiemu. W ten sposób, jak pisał Karol Marks, „Komuna uczciła bohaterów synów Polski stawiając ich na czele obrony Paryża”.

Mimo pełnego patosu poświęcenia i bohaterstwa komunardów, mimo szeroko prowadzonej akcji przez Radę Generalną i Międzynarodówki na rzecz poparcia Komuny — pierwsza w historii władza klasy robotniczej upadła pod ciosem przeważających sił reakcji. Komunardzi nie byli w stanie sprostać niezwykle ciężkim zadaniom spowodowanym toczącą się wojną i atakom sił wojskowych z Wersalu. Sytuacja militarna Komuny była od początku niekorzystna. Ponadto zmieniające się często dowództwo sił wojskowych Komuny wykazywało dużą nieudolność. Sytuacja uległa zmianie, gdy na stanowisko naczelnego dowódcy został powołany Jaro-

slaw Dąbrowski, ale klęski Komuny nie można już było odwrócić. 21 maja wojska wersalskie wkroczyły do Paryża, 23 maja zginął Jarośław Dąbrowski, a 28 maja padły ostatnie barykady komunardów. W Paryżu rozpoczął się okres terroru i przemocy. Tylko w okresie tzw. krwawego tygodnia (21—28 maja 1871) wersalscy rozstrzelali ponad 17 tysięcy osób. Dalsze 35 tysięcy sądy skazały na galery, zesłanie, więzienie. Ale w czerwcu 1871 r. ukrywający się w Paryżu komunard — Eugeniusz Pottier, napisał słowa nieśmiertelnej pieśni:

„Wykłępy powstań ludu ziemi, Powstańcie, których dręczący głód”.

WIESŁAWA TOPOROWICZ

Aby Sejm był Sejmem

Wypowiedź marszałka Sejmu — Dyzmy Gałaja

Umocnienie roli Sejmu — najwyższego organu przedstawicielskiego — jest wnioskiem nasuwającym się z najnowszych doświadczeń politycznych. Nie chodzi o wyposażenie go w jakieś nowe uprawnienia, ale o efektywne wypełnienie przez parlament jego konstytucyjnych zadań. Tak więc, przy spełnianiu przez Sejm tych samych funkcji, istnieje możliwość i konieczność znacznego wzbogacenia ich treści i to w kierunku przywracania pełnego zaufania społeczeństwa do instytucji socjalistycznej demokracji jaką jest Sejm. Te problemy poruszył marszałek Sejmu — Dyzma Gałaj w rozmowie z red. Bronisławem Trońskim z PAP.

Należy wymienić dwie zasady określające rolę Sejmu i stanowiące źródła inspiracji do jego działania — powiedział Marszałek Sejmu. — Pierwsza, to kierownicza rola PZPR, wytyczająca wraz z sojusznikami stronnictwami ZSL i SD kierunki polityki państwa; druga, to realizacja owych kierunków przez konstytucyjne organa władzy państwowej. Z tych zasad wywodzą się dwa główne zadania Sejmu: stanowienie praw, aby władza państwowa działała praworządnie i ustawiczna kontrola owego państwowego działania.

Dyskutując o ustawodawczej funkcji Sejmu, prezydium Sejmu formułuje wniosek, że ustawy powinny być uchwalane po znacznie gruntowniej niż dotąd przygotowaniu. Nieodzowne jest przeprowadzenie nad projektami ustaw wszechstronnej dyskusji i to zarówno w komisjach sejmowych, jak i w organizacjach społecznych, z przedstawicielami związków zawodowych, komisji rad narodowych, z pracownikami nauki i ekspertami, a nade wszystko z wyborcami. Dopiero po wszechstronnych konsultacjach, po konfrontacji wielu poglądów, będzie można przedstawić projekt ustawy — kompleksowy, adekwatny do obiektywnych potrzeb społeczeństwa na ogólną dyskusję Sejmu.

Można wyrazić nadzieję, że tak przygotowana ustawa obrotu się przed nadmierną liczbą stosowanych w dotychczasowej praktyce poszczególnych resortów przepisów wykonawczych, łatwo wymykających się z kontroli społecznej i tworzących grunt do biurokratyzowania się aparatu państwowego.

POLE DO WIEKSZEJ INICJATYWY

Droga ustawy powinna rozpoczynać się od jasno przedstawionych przez rząd społecznych i politycznych celów w projektach ustaw i następnie prowadzić przez tzw. pierwsze czytanie, pytania posłów i od powiedzi referenta projektu ustawy, przez wszechstronną dyskusję publiczną i oceny rzeczoznawców, potem dyskusji w komisjach sejmowych i wreszcie na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Nie może tu mieć miejsca przesada w pospiechu, ustawa musi dojrzeć do uchwalenia, do

wprowadzenia jej w życie jako obowiązującej rząd i społeczeństwo normy prawnej. Dotyczy to wszystkich ustaw, a wśród nich również projektów Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa. Te ostatnie, jako że obejmują całokształt spraw gospodarczych i społeczno-kulturalnych życia narodu, powinny być dyskutowane i uchwalane ze szczególną wnikliwością i rozważą, a zatem nie powinny mieć jak dotychczas nagłych terminów i przymusowych ze względów formalnych sytuacji.

Niektóre kluby poselskie sygnalizują potrzebę rozszerzenia inicjatywy ustawodawczej samych posłów i wnoszenia przez nich projektów ustaw do łaski marszałkowskiej, a także sugerują, aby niektóre dezeraty komisji sejmowych miały charakter dokumentu inspirowanego powstanie nowej ustawy. Są to sugestie wartościowe i zgodne z zamierzeniami prezydium Sejmu, z ogólnym duchem przemian w pracach Sejmu.

Przechodząc do kontrolnej funkcji Sejmu i zaznaczając, że wymagają one również usprawnienia D. Gałaj powiedział: — Niektóre organa Sejmu, np. komisje sejmowe, i w dotychczasowej działalności wykazały dużo inicjatywy, aktywności i mają na swym koncie znaczny dorobek. Prezydium Sejmu wysuwa pod adresem komisji postulat rozwijania podstawowych form działania, podkreślając konieczność szerszego niż dotąd korzystania z materiałów głównego organu kontrolnego Sejmu, jakim jest Najwyższa Izba Kontroli, a także sięgnięcie po mało dotąd doceniane formy pomocy ze strony różnych grup ekspertów, a zwłaszcza Głównego Urzędu Statystycznego. GUS jest ogromnym bankiem informacji o wszystkich dziedzinach działalności państwa i dlatego powinien być dla Sejmu, a zwłaszcza dla komisji sejmowych, istotnym informatorem o każdej z dyskutowanych przez parlament dziedzin życia naszego społeczeństwa.

Jest rzeczą zrozumiałą, że po moc grup ekspertów pozwoli na wnikliwsze opracowanie przez komisje sejmowe dezeratów. Dezeraty te powin-

ny mieć konkretny i precyzyjny charakter i muszą one ostryżymać wnikliwie, merytorycznie poważne odpowiedzi ze strony rządu, co będzie wyrazem kształtowania właściwego układu stosunków między Sejmem a rządem.

DIALOG MIĘDZY POSEŁEM A RZĄDEM

Poruszając problemy związane z plenarnymi posiedzeniami Sejmu, D. Gałaj stwierdził, że wymagają one istotnej poprawy. Bezkrytyczna admiracja projektów ustaw i sprawozdań rządowych, prezentowanych w ostatnich latach przez posłów w dyskusjach, jest mało pożyteczna — powiedział Marszałek — a w oczach opinii publicznej obniża rangę Sejmu. Elementy niepokoju, wątpliwości i krytyki, tak często spotykane w pracach komisji sejmowych, powinny być wprowadzane również do dyskusji na plenarne posiedzenia parlamentu. Oczywiście krytyczne wypowiedzi powinny zmierzać do ulepszenia dyskusyjnego projektu, a nie do totalnego jego zaprzeczenia. Przedmiot dyskusji w naszym Sejmie wynika bowiem zawsze z zasad socjalistycznego rozwoju i nie zasady wymagają krytycznej oceny, lecz jego elementy, jego części składowe i proponowane metody realizacji.

Plenarne posiedzenia Sejmu będą się odbywały częściej i o wiele częściej niż dotąd będą na nich dyskutowane problemy sprawozdania i informacje rządu o stanie państwa w określonych dziedzinach, np. w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zasobów w gospodarce wyżywieniowej czy np. sytuacji międzynarodowej. W związku z tym pojawia się potrzeba rozwinąć takiej formy dialogu między posłami, a rządem, jak pytania posłów i odpowiedzi przedstawicieli rządu. Będzie to miało miejsce na plenarnych posiedzeniach Sejmu, być może jako stała pozycja porządku dziennego pod nazwą „Pytania i odpowiedzi”. Ten typ działania z pewnością ożywi interpelacje poselskie, co na pewno wyjdzie z pożytkiem Sejmowi i posłom i społeczeństwu.

Oprócz sprawozdań składanych na forum Sejmu przez rząd powinny być przedkładać Sejmowi okresowe sprawozdania przez Radę Państwa. Ich treść może dotyczyć bądź całokształtu prac prowadzonych przez Radę Państwa,

Dokończenie na str. 4

Dokumenty z sejfu wywiadowczej komórki RWE

Go niżej - inni

Kapitan Andrzej Czechowicz — as polskiego wywiadu, który przed dziesięcioma dniami powrócił do kraju po wykonaniu zadania w dywersyjnej rozgłoszaniu Radia Wolna Europa, udzielił na ten temat szerokiej informacji przedstawicielom „Trybuny Ludu” — Bohdanowi Rolinowskiemu. Z publikacji tych, zamieszczonych 13, 14 i 15 bm, wybraliśmy mniej znane szczegóły metod działalności wywiadu amerykańskiego za pośrednictwem Radia Wolna Europa.

Kpt. Andrzej Czechowicz mówi m. in. o tym, jak tzw. „korespondenci” Radia Wolna Europa, a w istocie rzeczy wywiadowcy CIA, wykorzystują w swojej pracy gadulstwo naszych rodaków przebywających za granicą.

— Zorganizowany jest cały system. W każdym prawie kraju jest „nasz korespondent”, który ma kilku współpracowników, nazywanych w Monachium „lapiduchami”. Oni, swoimi sposobami, dowiadują się kto przyjeżdża, szukając kontaktów wśród ludzi będących za granicą służbo wo lub prywatnie. Czytałem sprawozdania z takich rozmów, przywożem niektóre. Oto przykład. „Lapiduch” nie znał na wet nazwiska rozmówcy, kontakt był więc przypadkowy. Bo nawet, gdy rozmówca zastrzegł sobie dyskrecję, agent „Wolnej Europy” zapewniając go o nieujawnieniu nazwiska, ma obowiązek przekazać dane osobne. Ale w tym konkretnym przypadku nazwiska nie zdobył. Musiał go więc opisać: nauczyciel, lat około 35, przebywa na zaproszenie, pracuje w liceum w ..., fatalnie wyraża się o dyrektorze liceum, który itd. itd. Nie- winna rozmowa, w której ów nauczyciel nie orientował się z kim mówi, posłuży-

ła do sporządzenia raportu. Teraz obaj — i nauczyciel i dyrektor mają swoje kartoteki, a opisane przykłady mogą posłużyć za tworzywo do odpowiednio zabarwionej audycji.

Jest to może przykład drobny, ale istnieją znacznie poważniejsze raporty, dotyczące tajemnic wojkowych czy gospodarczych — wysypanych w niewinnej rozmowie. Te sprawy są skrzętnie zbierane i wykorzystywane przez wywiad amerykański, a tylko częściowo w audycjach radiowych.

Sprawa dotyczy także krajowych źródeł informacji.

— Na przykład listy — stwierdza kpt. Czechowicz. Część z nich jest od młodocianych melomanów z zamówieniami na jakiś utwór bitowy. Trzeba przyznać, że sprawiają one satysfakcję szefom „Wolnej Europy”. — patrzeć, słuchają nas. Młodzi miłośnicy muzyki powinni chyba zastanowić się, do kogo piszą i do czego przyczyniają się niewinnym listem.

O wartości wyczynu polskiego oficera jasno dowodzi przywieziona przez niego dokumentacja z tajnych szaf „Wolnej Europy”. W Monachium próbują sprawę bagatelizować, sugerując, iż kpt. Czechowicz zatrudniony był przy wyinkach prasy krajowej. Tymczasem dzięki niemu w rękach władz polskich znalazły się tomy dokumentów świadczących dobitnie o działalności RWE wymierzonej przeciwko Polsce.

— Wiele z nich będzie udostępnione opinii publicznej — pisze B. Rolinowski. — Niektóre z nich przekazane zostaną — jak nas poinformowano — instytucjom państwowym i organizacjom społecznym dla

omówienia i wyciągnięcia wniosków z przykładów często beztrojskiego gadulstwa pracowników wyjeżdżających za granicę. Trzeba bowiem zdawać sobie sprawę, że dopóki istnieje „Wolna Europa” narażeni jesteśmy na niebezpieczeństwo. Często w tych warunkach, nawet nie przekraczając przepisów, można narazić interesy naszego kraju. „Korespondenci” i ich „lapiduchy”, jak nazywa się kolaborantów „Wolnej Europy”, czekają na każde słowo o kraju, by obrócić je przeciwko krajowi.

W „Trybunie Ludu” opublikowano niektóre dokumenty przywiezione przez kpt. Czechowicza, m. in. o byłym pracowniku Ambasady PRL w Rzymie — Marianie Wielgoszu, który zdradził nasz kraj i znalazł się obecnie pod ochroną hebrajskiego stowarzyszenia pomocy dla imigrantów. Autor publikacji cytuje i omawia poufny raport z 21 sierpnia 1969 r. ze spotkania z Marianem Wielgoszem. Dokument ten, którego kopię przekazało do Radia „Wolna Europa”, pisał agent RWE — znajomy Wielgosza z czasów wojennej służby w II Korpusie we Włoszech. B. Rolinowski pisze, że rozmowy skomunikował się już w 1956 r., gdy Wielgosz przyjechał do pracy w ambasadzie. Następnie cytuje ów dokument z sierpnia 1969 r. — raport z rozmowy z Wielgoszem.

— Po przybyciu zatelefonował wtedy do mnie, proponując spotkanie w restauracji. Po uprzednim powiadomieniu kogoś należało, zgodziłem się pod warunkiem, że zgodzi się być moim gościem. Wspomnieliśmy to spotkanie sprzed lat 12 w ostatniej rozmowie. Wielgosz nie wysuwał wtedy żadnych propozycji, zachował się bardzo przyzwyczajenie, rozmowa poświęcona była starym wspomnieniom wojkowym. Raz tylko za-

pytał czy mógłby mi w czymś pomóc. Podziękowałem proponując mu w zamian wszelką pomoc w wypadku gdyby zdecydował się wyjechać do nas.

Kończąc część meldunku składa się z informacji przekazanych przez Wielgosza przedstawicielowi RWE w Rzymie. Rozmowa poświęcona była „opinii o znanych wspólnie osobach ludzkiej z kraju, pracujących w MSZ lub na placówkach zagranicznych. Potem Wielgosz raz jeszcze ubolewał nad swą marną znajomością sytuacji w Polsce. „Zauważ, że on sam nie zna jej tak dobrze jak np. prof. Bauman czy inni ludzie, którzy przyjadą w najbliższych miesiącach na emigrację. Są to sławy naukowe i specjaliści w różnych dziedzinach...”

„Ci co wyemigrowali nie wszyscy zdaniem W. cieszą się dobrą opinią jak Wygodzki czy Kowalski (określił go „nieciekawym”) — notuje autor raportu”.

Tak zbierane informacje wykorzystywane są przez wywiad amerykański, a także jego ekspozyturę — Radio Wolna Europa.

„Skrętnie więc co dzieje — mówi kpt. Czechowicz — wypełnia się tam rozkazy CIA, które programowane są w centrach w Waszyngtonie, zgodnie z precyzyjnie prowadzoną wojną psychologiczną i nowoczesnymi zasadami dywersji politycznej. Kłamstwo, oszczerstwo, plotka, zwłazę taka chwytliwa, jak personalna, powtarzana w kółko, lub modyfikowana, półprawdy, półkłamstwa, kampanie przeciw partii i władzom — wszystko co może zachwiać wiarę, co może zasiał wątpliwość, co może ludzi zbałamucić — wykorzystywane jest w działalności radia „Wolna Europa”. Wszystko to podane jest wśród słów: Polska, polskie, Polacy, bracia... Strzeżmy się takiej „rodziny”.

LEKTOR

Gdyby oceniać wagę artystyczną spektaklu stopniem jego kontrowersyjności oraz bogactwem samej inscenizacji, to przedstawienie „Kordiana” w Teatrze Polskim, trzeba by ocenić bardzo wysoko. Dawno już nie było na naszych scenach spektaklu równie efektownego plastycznie i teatralnie, zarazem jednak odpychającego wręcz swym naturalizmem, brutalnością, chaosem oraz przdziwem w ogóle materii pomieszczenia.

Kordziński i tym razem, podobnie jak i we wszystkich swych poprzednich spektaklach, generalnie odrzucił jako niewspółczesną, poetykę autora sztuki oraz całą jego architekturę i budowę dramatu. Wizję romantyczną Słowackiego zastąpił swoją własną, całkowicie niemal odmienną, utrzymaną w typowej stylistyce tzw. młodego teatru, programowo wręcz wadzącego się z wszelką tradycją sceniczną oraz literaturą. Rzecz w tym tylko, że o ile w przypadku inscenizacji nie najlepszych sztuk współczesnych np. Broszkiewicza czy Worcella, była to zamiana w sumie dla widza korzystna, z nawiązką rekompensowana mu przez reżysera bogactwem sce-

nicznych działań, ze Słowackim wszystko ma się akurat odwrotnie. Kordziński, jak to już raz pisałem, znakomicie radzi sobie w teatrze ze złym lub słabym tekstem przegrywa jednak wyraźnie w zetknięciu z rzeczywistością znakomitą oraz określoną już autorską koncepcją dramatu.

Wielki dramat romantyczny, w przeciwieństwie na przykład do operowego libretta, nie może być traktowany tylko jako scenariusz jakichś wydarzeń wymagających interwencji reżysera z inwencją. Jest propozycją pełną. W sensie zarówno myśli i psychiki bohaterów jak i samego sposobu obrazowania. Pozbawiając go któregoś z tych elementów zubaża się go poważnie. Pozbawiając wszystkich równocześnie — proponuje się widzowi „czysty” teatr tylko. W tym przypadku interesujący nawet, ale pusty i pretensjonalny w konfrontacji ze swym literackim pierwowzorem. Przede wszystkim jednak proponuje się widzowi grę na zasadach nie do przyjęcia dla niego. Grę, w której nie ma on, w natłoku metafor, pomysłów i zdarzeń scenicznych, czasu ani możliwości sprawdzenia logicznego sensu następujących po sobie obrazów, zorientowania się, do czego reżyser zmierza, ustosunkować do wszel-

kich wprowadzanych tu przez niego zmian i przekształceń. Półbiedy, gdy zna on na tyle dobrze tekst z lektury, że potrafi rozróżnić, co w tym spektaklu pochodzi od autora, a co wniósł do niego reżyser. Jeśli nie zna jednak Słowackiego z lektury, to z przedstawienia niewiele się dowie o jego „Kordiana”. I w tym sensie, jakkolwiek byśmy oceniali

nie sposób obiektywnie ocenić również w płaszczyźnie aktorskiej. Reżyser zabrał bowiem po szczególnym wykonawcom psychologiczną motywację ich postaci z dramatu Słowackiego. Wyczuwa się jednak, że najbliższe założeniem reżysera są w tym przedstawieniu dwaj aktorzy. Aleksander Iwaniec z wielką ekspresją grający tytułową rolę oraz

dzielił się w tej inscenizacji, również od strony aktorskiej, szeroko rozbudowany przez reżysera plan postaci fantastycznych. Ich wszechobecność na scenie, aranżowanie przez nie wszelkich intryg oraz całego toku doświadczeń życiowych młodego Kordiana, stanowi tu jeden z ciekawszych pomysłów reżysera. Na plus trzeba także zapisać, wychodzącą poza stylistykę tego spektaklu, rolę cara w interpretacji Edmunda Jakubowicza. Przede wszystkim jednak — na pochwałę zasługującą rzeczywiście efektowną i bogatą w pomysły inscenizacyjną oprawę plastyczną dramatu oraz potężną, nadająca przedstawieniu szeroki rozmach i ton muzyka Ryszarda Gardo. Te dwa elementy: plastyka i muzyka wyznaczają bowiem głównie rangę artystyczną tego spektaklu. Wyznaczają ją także niektóre świetnie teatralnie pomyslane sceny zespołowe i obrazy. Cóż kiedy całość jest tu tak niesłychanie niejasna i nieskoordynowana.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Kordian” Juliusza Słowackiego w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Henryka Regimowicza. Muzyka: Ryszard Gardo. Reżyserzy — asystenci: Janusz Nyczak i Tadeusz Piotrowski. Premiera 11 marca 1971.

Aby Sejm był Sejmem

Dokończenie ze str. 3

bądź też niektórych spraw, jak nadzór nad organami rządu i prokuratury, radami narodowymi czy sprawami związanymi z nadawaniem tytułów naukowych, odznaczeniami.

POSEŁ BLIŻEJ WYBORCÓW

Wiele miejsca zajęła w rozmowie osoba posła, jego społeczna rola, która ostatnio znacznie zmalała. Zapewne między innymi dlatego — powiedział Marszałek — że cały Sejm polowicznie spełniał swoje funkcje i przez to poseł w środowisku swoich wyborców nie w pełni urzeczywistniał po kładane w nim nadzieje. Pragniemy doprowadzić do tego, żeby ranga posła była wysoka. Zależy to niewątpliwie od umocnienia roli Sejmu. Program działania sformułowany na VIII Plenum KC PZPR oraz praktyka ugruntowująca się w wewnętrznych stosunkach politycznych otwiera w tej sprawie dobre perspektywy.

Posel w pracy terenowej musi działać z całą odpowiedzialnością i powinien być niezwykle wyczulony na wszystkie — słuszne i niesłuszne — postulaty społeczeństwa. Jego siła działania w Sejmie wynika z tego, w jakim stopniu jest on związany ze swoimi wyborcami. Jeśli postulaty są do zrealizowania — poseł może je konkretyzować na posiedzeniach komisji. Może również referować postulaty wyborcze nie nadające się jeszcze do realizacji, traktując je jako sygnał pojawienia się w społeczeństwie zjawisk, które wymagają uwagi. Trafne przeniesienie do Sejmu postulatów obywatelskich, a do wyborców treści sejmowych debat i decyzji, czyli ożywienie i bogate krążenie informacji z dołu do góry i z góry na dół, to kapitał, a dotychczas raczej niedoceniana funkcja posła, która powinna wpływać na stały wzrost jego rangi społecznej.

Cały ten proces odnawiania, który już się w Sejmie rozpoczął, wynika z programu działania klubów poselskich — powiedział w zakończeniu Marszałek. — Kluby poselskie w pełni uwzględniające kierownictwo PZPR — są i będą inspiratorami wszystkich przeobrażeń Sejmu, są i będą główną siłą, która formułuje wytyczne do działania i przedkłada je do realizacji prezydium Sejmu. Poważną rolę w tej sprawie ma do odegrania Konwent Seniorów, do którego, oprócz prezydium Sejmu, wchodzi przewodniczący klubów i klubów poselskich. Dotychczas działalność Konwentu Seniorów miała charakter formalny. W ostatnich miesiącach i w tym zakresie zasłży istotne zmiany. Wydaje mi się, że stopniowo rozwijają się dobre warunki do tego, aby Sejm był po prostu Sejmem.

TEATR Spektakl bardzo kontrowersyjny

li teatralne walory samej inscenizacji, jest to przedstawienie niebezpieczne. Niebezpieczne, gdyż konkretną propozycję dramatopisarską zastępuje dowolną i z gruntu subiektywną wizją teatralną, bardziej intuicyjną w dodatku niż intelektualną, bez żadnego, chociażby skrótownego tylko, wyjaśnienia podstawowych założeń takiej właśnie interpretacji.

Dlatego też przedstawienie to

Włodzimierz Kłopotki jako książkę Konstanty. Znacznie trudniej natomiast jest — analizując to przedstawienie — znaleźć jakiś klucz interpretacyjny dla wielu pozostałych wykonawców. Postacie Laury (Kazimiera Nogajówna), Violetty (Krystyna Kolodziejczyk) czy starego Grzegorza zaginęły bowiem niemal całkowicie w tym spektaklu. I to, jak są dzie, nie z winy aktorów.

Interesującą natomiast spraw-

Wielkopolski przemysł w styczniu i lutym

Nowe kryteria — stare problemy

Z dniem 1 stycznia zaczęły zmiany w kryteriach oceny pracy przedsiębiorstw. Zmiany te znalazły swe odbicie w bieżącej sprawozdawczości statystycznej przemysłu. Dotychczasowy miernik wartości produkcji towarowej w cenach zbytu zastąpiono miernikiem wartości sprzedaży własnej produkcji i usług w cenach realizacji, to jest faktycznie osiągniętych i księgowanych. Natomiast wskaźnikowi produkcji globalnej nadano charakter wskaźnika raczej pomocniczego, mającego informować o zmianach w rozmiarach produkcji porównywalnej.

Innymi słowy, do wykonania planu nie wystarczy już samo wyprodukowanie określonej ilości i wartości towarów. Przedsiębiorstwa muszą jeszcze te towary sprzedać, to znaczy uzyskać społeczną akceptację dla całej roboty i odczytać włożone w produkcję środki finansowe. Jeśli jakieś przedsiębiorstwo ma kłopoty ze zbytem swoich towarów, to znaczy, że robi nie to, co potrzeba, lub nie tak jak klienci sobie życzą, i powinno wyciągnąć z tego faktu wnioski. To znaczy — dostosować strukturę asortymentową i jakość swoich wyrobów do społecznych potrzeb.

Jak na tle tych nowych wymogów wypadł w pierwszych miesiącach roku nasz wielkopolski przemysł?

Otóż w styczniu wykonał on plan sprzedaży produkcji i usług tylko w 99,2 procentach. W lutym — już w 101,2 procentach, częściowo odrabiając zaległości. Jednak co trzecie przedsiębiorstwo miało kłopoty z realizacją planów sprzedaży. Na przykład w styczniu rynek nie otrzymał planowanych ilości masła, koncentratów spożywczych, wyrobów w dliniarskich, mydła, żarówek i niektórych innych wyrobów. W lutym — nie otrzymał planowanych ilości wyrobów kosmetyczno-perfumeryjnych, kuchni gazowych i węglowych, porcelitu stołowego, masła, wyrobów dziewiarskich, firanek itp. Wprawdzie niedobory te nie są duże, w przemysle kluczowym mają wartość zaledwie 345 mln zł, lecz w obecnej sytuacji rynkowej trzeba je li-

czyć. Lista przedsiębiorstw, których załogi nie wykonały zadań stycznia i lutego w dziedzinie sprzedaży wyrobów i usług jest długa. Zawiera 174 pozycje. Dla ilustracji problemu wymienimy tu tylko niektóre zakłady, mające największe zaległości (w nawiasach

procenty wykonania planów w 2 miesiącach).

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach (28,2), Wytwórnia Podkładów Strunobetonowych w Ujściu (45,9), Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu (56,6), „Wiepofama” (61,8), Fabryka Firanek, Koronek i Tiulu w Kaliszu (77,2), Kopalnia Węgla Brązowego Adamów (83,7), Cukrownia Wielkopolskie (84,6), Zakłady Koncentratów Spożywczych w Kaliszu (92,5), Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie w Swarzędzu (93,5), Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Kaliszu (95,1) itd.

Oczywiście, przyczyny niewykonania planów w poszczególnych przedsiębiorstwach są różne.

Założa Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego w Kaliszu po prostu nie wykonała planowanych ilości wyrobów ze stilonu i elastilu: bluzek damskich, koszul szkolnych i innej młodzieżowej konfekcji. Podobnie założa Zakładów Koncentratów Spożywczych w Winiarach pod Kaliszem (zestawów obiadowych i konserw warzywno-mięsnych) oraz założa Zakładów Jajczarsko-Drobiarskich w Swarzędzu. W tych przypadkach sprawa jest jasna. Załogi powinny wydajniej pracować, a ich kierownictwa energiczniej kierować produkcją tak, aby plany wykonywać także asortymentowo.

Załogi „Wiepofamy” i Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa w Poznaniu, nie wykonały planu sprzedaży, ponieważ ich administracje nie zdążyły zafakturować i wysłać wyrobów do klientów. Można stąd wnioskować, że planowane wyroby były gotowe, lecz formalnie nie zostały sprzedane. Może więc warto, by w te sprawy wkroczyły rady robotnicze?

W Kopalni Konin nie wydobyto planowanej ilości węgla z powodu obsunięcia się skarpy odkrywkowej i zasypania frontu robot, a także z powodu na nieosiągnięcie pożądanego ceny za węgiel. Można więc powiedzieć, że przypadek losowy sprężył się tutaj z niepomysłnym układem cen...

W Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Mirosławiu Ujskim oraz w Fabryce Maszyn i Urządzeń we Wronkach — przyczyny niewykonania planów sprzedaży są bardziej złożone. W pierwszym przypadku kolej nie dostarczała odpowiedniej liczby wagonów, a w drugim — generalnie zawiadli kooperanci. Nie dostarczyli na czas potrzebnych przekładni i silników do wytwarzanego tam wyposażenia wytwórni mączki rybnej.

Na niesolidność kooperan-

tów narzeka zresztą wiele innych wielkopolskich przedsiębiorstw z „Cegielskim” na czele. Wydaje się, że jest to w tej chwili jeden z najbardziej nabrańskich do rozwiązania problemów organizacyjnych przemysłu.

Trzeba jednak pamiętać o tym, że długi łańcuch kooperacyjnych powiązań zawsze ma gdzieś swój początek, na przykład w opieszłym fakturowaniu o opóźnionej wysyłce towarów i w przeszłości nie raz już bywało tak, że zakład składający winę na innych, sam nie był bez winy. Warto pamiętać o tym teraz, gdy równowaga gospodarcza kraju, tak bardzo zależna jest od rytmicznych do staw towarów z każdego bez wyjątku przedsiębiorstwa.

Jeśli chodzi o rozmiary produkcji globalnej wielkopolskie go przemysłu, to w lutym były one o 11,9 procent większe niż przed rokiem. Ponieważ jednak w styczniu nasz przemysł miał duże potknięcia, więc wskaźnik wzrostu za dwa miesiące wynosił tylko 5 procent. Jest więc w sumie nieco niższy niż przed rokiem. Zatrudnienie wzrosło o 1,7 procent a wskaźnik pokrycia przyrostu produkcji, wydajności pracy jest zbliżony do ubiegłorocznego i wynosi 67,9 procent.

PIOTR CHOJNACKI

WYŻSZA SZKOŁA MORSKA W SZCZECINIE

Zenon P. — W tym roku zdaję maturę. Chciałbym zapisać się do Wyższej Szkoły Morskiej w Szczecinie. Proszę o bliższe dane i adres szkoły.

RED. — Wyższa Szkoła Morska w Szczecinie mieści się przy Wale Chrobrego 1/2. Kandydat posiadający maturę musi odznaczyć się dobrym zdrowiem (zdolny do służby wojskowej z kategorią A), złożyć konkursowy egzamin z matematyki, fizyki oraz nowożytnego języka obcego i zaliczyć próbny rejs kandydacki na statkach szkolnych. Podania należy kierować od 1 lutego do 15 maja br. pod wyżej podanym adresem z dopiskiem na kopercie: zgłoszenia na studia. Szczegółowych informacji udzieli sekretariat szkoły. (331)

ODZIEŻ ROBOCZA

Tadeusz O. — Jestem robotnikiem niewykwalifikowanym, zatrudnionym w przedsiębiorstwie budowlanym. Czy należy mi się odzież robocza?

RED. — Zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie na stanowisku robotnika niewykwalifikowanego należy się odzież ochronna: ubranie drelchowe na 12 miesięcy, ubranie watowane na dwa okresy zimowe. Kto pracuje na wolnym powietrzu, powinien otrzymać kurtkę przeciwdeszczową na 36 miesięcy, zaś gdy praca przebiega na terenach podmokłych czy błotnistych — buty gumowe co 6 miesięcy. (78)

ZABEZPIECZENIE OCHRONNE RUROCIAGU „PRZYJAŻN”

Stefan O. Leszno — Z jakich materiałów zbudowany został rurociąg „Przyjaźn”?

RED. — Rurociąg „Przyjaźn”, którym transportuje się ropę naftową ze Związku Radzieckiego do krajów socjalistycznych zbudowany jest ze stalowych rur ciągnionych. Poszczególne odcinki spawane są elektrycznie, a każda wewnętrzna i zewnętrzna strona rur

Czytelnicy pytają — REDAKCJA ODPOWIADA

zabezpieczona jest przed korozją. Ropa bowiem zawiera argesywne domieszkę siarkowodoru i wolnej siarki. Z zewnątrz rurociąg izolowany jest dodatkowo smółką i tynką. (332)

NABYCIE GOSPODARSTWA Z PFZ

Czytelnik z P. — Słyszałem, że w woj. gdańskim można kupić gospodarstwo rolne czy też ziemię pod uprawę warzyw. Czy na ten cel można otrzymać pożyczkę? Gdzie zalaćwić formalności?

RED. — Jak nam wiadomo, w województwie gdańskim są jeszcze gospodarstwa na sprzedaż; wykaz taki — z Państwowego Funduszu Ziemi — znaleźć można w Banku Rolnym każdego powiatu. Powierzchnia zakupionego gospodarstwa nie może być mniejsza niż 8 ha. Wniosek o kupno gospodarstwa należy — na przeznaczonym na ten cel druku — złożyć w Banku Rolnym, który też wstępnie oceni czy kwalifikuje się Pan na nabycie; bank przesyła dalej wniosek do wydziału rolnictwa Prezydium PRN. Umowę notarialną zawiera nabywca z Bankiem Rolnym. Spłata należności następuje w ciągu 10—15—20 lat. Nabywca jednak może być jedynie osoba, która posiada świadectwo ukończenia technikum rolniczego lub szkoły przysposobienia rolniczego, ewentualnie osoby, które ukończyły 45 lat i mogą przedstawić zaświadczenie z prezydium GRN o wieloletniej praktyce w rolnictwie. (411)

TADEUSZ KRASZEWSKI

skradziony GWÓZDZ

— Odetchnij teraz, papciu, po tylu emocjach — zadysponowała Dorota — i pozwól z właściwą sobie dyskrecją zostać młodzieńcom sam na sam.

Pocałowała ojca w policzek i popchnęła go lekko w stronę kancelarii, a następnie, wzięwszy pod ramię Stępnia, pociągnęła go ku wyjściu.

Długo przechadzali się po grabowej alei, a ożywiona rozmowa, jaką prowadzili, nie przypominała zbytnio czułego gruchania zakochanej pary. Temat tej rozmowy musiał być jednak bardzo interesujący, bo nie zauważyli w jej zapale idącego za nimi od bramy parkowej Dębowicza, póki nie zbliżył się do nich na odległość kilku zaledwie kroków. Porucznik szedł zamyślony i miał zamiar wyminąć spacerujących, nie wszczynając z nimi pogawędki, ale Dorota, usłyszawszy jego kroki obejrzała się i zawołała zatrzymując Stępnia:

— A, pan porucznik! Zjawia się pan na scenie, jak samo fatum. Uważam, Szymonie, że powinniśmy poddać się przeznaczeniu i uznać, że to rozstrzyga nasz spór.

— Nie wiem jeszcze o co chodzi, ale z góry przyłączam się do pani zdania — uśmiechnął się porucznik.

— Niepotrzebnie zawracam panu głowę — mruknął niechętnie inżynier — Myślę, że nie mamy do powiedzenia nic, co mogłoby się przyczynić do pomyślnych wyników śledztwa, a przeciwnie, możemy sprowadzić je na fałszywe tory.

— Sprzeczymy się z Szymonem — wyjaśniła Dorota — czy

powinniśmy, czy warto uzupełnić, a nawet częściowo sprostować nasze zeznania...

— Uważam, że to nie ma najmniejszego znaczenia — upierał się Stępień.

— Nigdy nie wiadomo, panie inżynierze, co może być bardzo ważne, bardzo istotne dla śledztwa. A w każdym bądź razie tylko niedokładne lub fałszywe zeznania mogą sprowadzić je na fałszywe tory. Może niepotrzebnie ściągają pan na siebie podejrzenia i narażają się na niepotrzebne przykrości.

— Nie rozumiem, co pan chce przez to powiedzieć — urażonym, ale niezbyt pewnym tonem zapytał Stępień.

Dębowicz patrzył na niego przez chwilę uważnie i odpowiedział powoli:

— To, panie inżynierze, że w chwili obecnej mógłbym pana aresztować za składanie fałszywych zeznań, wprowadzających w błąd organa śledcze.

— Nonsens!

Protest Stępnia zabrzmiał słabo i nieprzekonywająco.

— Nie mamy zamiaru wprowadzać nikogo w błąd, panie poruczniku — wtrąciła się do rozmowy Dorota — natomiast ma pan rację, że zeznania, nie tylko Szymona, ale i moje, były... no, może nie fałszywe, ale nieścisłe.

— Wiem o tym, Nie przywiązywałem do tego zbytniej wagi, ale sytuacja wymaga potraktowania poważnie nawet drobniaków. Morderstwo dokonane na Czaplickim...

— Morderstwo!? — wykrzyknęli jednocześnie oboje.

— Przecież pan Czaplicki popełnił samobójstwo? — przejętym głosem pytała Dorota — Sam pan przecież mówił...

— Okoliczności śmierci zaprzeczają pierwszemu zbrodniarzowi. Wygląda na to, że mamy do czynienia z akcją wrończą zakrojoną na szerszą miarę. Kradzież obrazu poruszyła cały spłot dalszych wydarzeń... Podejrzewam, że Czaplicki został usunięty, jako niewygodny świadek. Może wiedział on coś, może znał sprawców kradzieży.

cdn.

TEATR

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Płak”; NOWY (Kino Olimpia) — g. 19 „Gwałtu co się dzieje”; OPERA — g. 19 „Rigoletto”; OPERETKA — g. 19 „Dama od Maxima”; MARCINEK — g. 17 „Tymoteusz Majsterklepka”

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Dzień puszczyka”; KOSCIAN: „Che czyli opowieść o Guevarze”; LESZNO: „Dziwaczyna z pistoletem”; NOWY TO: „Mysle”; WYPADK: „OBORNKI”; OBYC: „SREM”; DALEKIE DROGI: „Cicha miłość”; SRODA: „Bitwa o Anglię”; SZAMOTULY: „Bitwa nad Neretwą”; WAGROWIEC: „Szarża lekkiej brygady”; WRZEŚNIA: „Spektakul”

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Wyprawa w góry Hindukusz”

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m; 8.05 Publicystyka międzynarodowa; 8.10 Plebiscytowa piosenka miesiąca; 8.15 Muzyka muzyczna; 8.45 Bezpieczeństwo na jeździ niżej od nas samych; 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach; 9.10 Dł. kl. III-IV (Jez. polski); „Pan Drops i jego trupa”; 9.25 Muzyka baletowa z oper Rosinięgo i Gounoda; 10.05 „Noce i dnie” — fragm. pow.; 10.25 Wiosna, lato, jesień, zima — koncert rozrywk.; 10.50 Miasto z ryba w herbie — montaż wspomnień 11 Dł. kl. VI (historia); „Gniew ludu” — słuch.; 11.30 Dziękujemy II zmianie; 11.50 Poradnia Rodzin na; 12.25 „Wiecej lepiej, taniej”; 13 Z życia ZSRR; 13.30 Polska muzyka ludowa; 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich; 14 „Nie przemilczaj” — nie zapomnij o Benedyktynie Hertzowi mówi Henryk Ładosz; 14.10 Utwory fortep., kompozytorów rosyjskich i radzieckich; 14.30 Z estrad i scen opery wch naszych sąsiadów; 15.05 Go dzina dla dziewcząt i chłopców; 16.05 M. Karłowicz — S. i A. Osiewiczimow — poemat symf.; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka muzyczna; 17.05 Muzyka i Aktualności; 17.15 Z księgarskiej ławy; 17.30 Kwadrans muzyczny K. Siromenzera; 17.45 Radiowa skrzynka muzyczna; 20.30 Tańczymy w rytm przebojów; 21 W imieniu prawa — w służbie społeczeństwa; 21.30 Listy z teatru; 22 Konc. poznańskiego chóru chłopskiego pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.20 „Wszystkie sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena”; 22.40 Ork. rozrywk.; 23.10 Przegląd i poglądy; 23.20 Przed mikrofonem — Johan Jones Quartet; 23.30 Rewia piosenek; 0.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyka tygodnia; 8.35 „Pod rozgwiazdą”; 9 Muzyka w epoce klasycznej; 9.35 Kronika kulturalna; 9.50 Konc. rozrywk. w wyk. ork. Rozgłośni Wrocławskiej PR; 10.25 „Bunt Paryża” — fragm. pow.; 10.45 Soliści z orkiestry; 11.30 Piosenki dobrych gospodarzy; 13.20 Piosenki wojskowe; 13.40 „Orestes i wie loryb” — fragm. pow.; 14.05 Muzycznym ekspressem z Pragi do Belgradu; 14.45 Dla dziewcząt i chłopców; „Błękitna sztafeta”; 15.05 Koncert popołudniowy; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i melodie estradowe; 17.55 Radiorexpress; 18.05 Aud. młodzieżowa; 18.20 „Widok na”; 18.45 Wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.15 Język rosyjski; 19.30 Turniej gitarzystów; 19.58 Wicezór literacko-muzyczny z Poznania; 22.30 d.e. opery „Lucja z Lammermoor”; 23.30 Muzyka kanczana.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.52 MHz oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41 i 49 m; 8.05 Wariacje na tematy hiszpańskie; 8.35 Muzyka pocztą UKF; 9 „W odruchu litości” — pow.; 9.10 „Wielka gra” — przed mikrofonem big-bandu; 9.30 Nasz rok 71; 9.45 Z sonat fortepianowych W. A. Mozarta; 10.03 Śpiewa Łucja Prus; 10.15 N+T — czyli nowoczesność i technika; 10.35 Wszystko dla pań; 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej; 13 Na katowickiej antenie; 15 „Wawel nieoficjalny”; 15.10 Dedykujemy wieczorem; 15.35 Szlachetne zdrowie; 16.15 Wizyta Polihymni i X Muzy; 16.45 Nasz rok 71; 17.05 Quodlibet, czyli co kto lubi; 17.30 „W odruchu litości” — pow.; 17.40 Aktualności polskiej piosenki; 18 Krasnoludki sa na świecie; 18.35 Blues wczoraj i dziś; 19 Książka tygodnia; 19.15 Muzyczny mikser; 19.45 Polityka dla wszystkich; 20 Pod szafirową igłą; 20.25 Lektury; 20.45 Gdzie jest przebiegi; 21.05 Tylko no nortugalsku; 21.20 Japoński cud; 21.40 600 sekund bossa novy; 21.50 Suita tygodnia — J. F. Haendel „Muzyka na wodzie”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nana Mouskouri; 22.15 Powieść w wyd. dźwię.; „Ocalenie”; 22.45 Kwa Bem nów.; 23 Gruzja — Wiersze M. Kwilidza; 23.50 Na dobranoc śpiewa Nicoletta.

WIADOMOŚCI: 5. 6.30, 7.30, 8.30, 10.30, 12.05, 15.30, 17, 18.30, 22.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15-8.45 — Matematyka w szkole — „Elementy teorii grup” (zajęcia fakultatywne II); 9-9.40 — Język polski kl. 6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 18. III. 1971 Nr 65. (3418)

Inżynierowie i technicy „Rofamy” godni swoich dyplomów

Działalność zakładowego koła Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich przy Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie znalazła ponownie uznanie w oczach władz stowarzyszenia. We współzawodnictwie o najlepiej działające 1970 roku koło SIMP w województwie koło rogozińskie otrzymało drugą nagrodę. Za najlepsze uznano koło przy Centralnym Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu.

Wysoką lokatę we współzawodnictwie rogozińskie koło zdołało przed wszystkim podjęciu czynów z okazji VI Kongresu Techników Polskich oraz organizowanemu konkursom, wystawom, odczytom i innym formom podnoszenia kwalifikacji. Dzięki działaniu koła poprawia się też w zakładzie stan BHP. Tym sprawom poświęcony był ubiegłoroczny konkurs racjonalizatorski, zgaduj-zgadula oraz wystawa. Na podstawie porozumienia, podpisanego przez dyrektora i zarząd koła, dyrekcja powierza działaczom SIMP opiniowanie ważniejszych przedsięwzięć zakładu lub zwraca się z prośbą o rozwiązanie trudnych zagadnień. Inżynierowie i technicy wykonują te czynności przeważnie społecznie. Obecnie dwie brygady racjonalizatorskie powołane przez dyrekcję obracają się nad rozwiązaniem likwidacji hałasu i zapylenia.

Swoje wiadomości rogozińscy SIMP-owcy pogłębiają drogą wymiany doświadczeń z organizacjami technicznymi innych zakładów. Nawiązano kontakty m. in. z Zakładami HCP Jelczanskimi Zakładami Samochodowymi, Zakładami Urządzeń Przemysłowych w Świdnicy i Nysie, Świdnicką Fabryką Wagonów, Fabryką Kotłów w Raciborzu, a także kontakty naukowe z Politechniką Poznańską, Wyższą Szkołą Inżynierską w Zielonej Górze, Przemysłowym Instytutem Maszyn Rolniczych w Poznaniu, Instytutem Spawalnictwa w Gliwicach, Instytutem Obróbki Skrawaniem w Krakowie i innymi.

Swoje doświadczenie inżynierowie i technicy „Rofamy” przekazują również swym następcom — uczniom Technicum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rogoźnie. (biu)

W Leszczyńskim Coraz skuteczniejsza interwencja przeciwpożarowa

W pow. leszczyńskim istnieje już pełna sieć straży pożarnej, zniknęły oddziały operujące gaśnicami ręcznymi, a co najważniejsze — poprawiła się znacznie sprawność interwencji poszczególnych jednostek.

Obok osiągnięć występują jeszcze pewne braki w zakresie wyszkolenia na skutek fluktuacji kadr, a także wyposażenia w niektóre rodzaje sprzętu gaśniczego.

Ważnym problemem jest zaopatrzenie powiatu w wodę gaśniczą, tym bardziej, że w ciągu ostatnich lat obserwuje się systematycznie pogłębiający się niedobór wody. Wykonano co prawda wiele prac, mających na celu poprawienie istniejącej sytuacji — jak pobudowanie sztucznych zbiorników wodnych, zastawek, punktów czerpania wody oraz odszlamowanie i pogłębienie pewnej ilości stawów. Mimo to obecny stan wymaga dalszej poprawy na tym odcinku. W powiecie istnieje bowiem wiele wsi o wyjątkowo słabym zaopatrzeniu w wodę (Bielawy, Kociugi, Radomicko, Ratowice, Smyczyna, Gronowo itd.).

W minionej 5-lacie zanotowano w Leszczyńskim 82 pożary, które pociągnęły za sobą straty w wysokości ponad 2 mln złotych. Najczęstszą przyczyną była nieostrożność dzieci i dorosłych oraz wyładowania atmosferyczne. Największe nasilenie pożarów wystąpiło w 1969 roku, z uwagi na panującą suszę.

OSP w Leszczyńskim zrzeszają 4805 członków, w tym 1290 czynnych. Duże znaczenie dla dalszego rozwoju OSP ma nabór młodzieży do drużyn pożarniczych i harcerskich o specjalności pożarniczej. Obecnie w powiecie istnieje 39 drużyn młodzieżowych, w tym 13 żeńskich, 22 męskie i 4 harcerskie.

Dokonana ocena stanu zabezpieczenia p. pożarowego w PGR i RSP wykazała dalszą poprawę. Wpływa na to rozwój budownictwa z materiałów niepalnych. Niemniej jednak występują tu jeszcze pewne niedociągnięcia. Duże niebezpieczeństwo pożarowe stwarzają drewniane szopki i przybudówki stawiane w bliskiej odległości od zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, uszkodzone instalacje elektryczne, drutowane bezpieczniki.

Przypominamy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Marcel Amont w swoim repertuarze”; 20.55 — Teatr Sensacji — Maciej Z. Bordowicz — „Beda was grzebać w zapachu jabłek”; Reż. — J. Kulczyński (W-wa); 22.10 — Rozmowy o książkach; 22.25 — Dziennik; 22.45-23.50 — Politechnika — (powt.).

PIĄTEK: 8.35 — „Ambitna dziewczyna” — film fab. prod. NRD; 10.10 — „Dwie prawdy”; 10.55-11.25 — Dł. z serii „Dr. Ewa”; 11.35-11.55 — Wycho. wanie obywatelskie dla kl. VII „Wywiadówki z tytułem naukowym”; 14.30 — Fizyka dla nauczycieli — „Elementy fizyki ciała stałego” — cz. II; 15.20 — Politechnika — (powt.).

II lic. — Cyprian Kamil Norwid; 12.45 — Mechanizacja rolnictwa — „Mechanizacja prac przy obsłudze inwentarza” — cz. II; 13.15 Film krótkometrażowy; 13.30-14.15 — Mechanizacja rolnictwa — c.d.; 15.20 — Politechnika TV — Fizyka I rok — „Ruch w polu grawitacyjnym” — cz. II oraz „Nieinercyjne układy odniesienia”; 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla młodzieży — „Ekrany z brektem” — w programie film z serii „Wakacje z duchami” — odc. 1; 17.45 — Dla młodych widzów — „Złob i sam”; 18 — „Władza a obywatel”; 18.30 — Rozmowy o zmiernictwie; 18.45 — „Śladami twórcy ludzkiego”; 19.05 — „Pogodki” — wiadomości regionalne w scenariuszu — Jana Kurkiewicza; 19.15

NASZE ROZMOWY

Rezultaty wiedzy i pracy

Podczas narady rolników Ziemi Gnieźnieńskiej z gospodarzami województwa, poświęconej zwiększeniu dostaw płodów rolnych na rynek — zabrał także głos w dyskusji Jerzy Karolewski. Powiedział on między innymi, że rezerwy produkcyjne są, a jako przykład dał swoje, 26 hektarowe gospodarstwo w Rzegnowie, deklarując równocześnie dodatkową dostawę 15 tuczników w roku bieżącym.

Mój rozmówca posiada średnie wykształcenie specjalistyczne (Technikum Hodowlane), co wyjaśniło mi bardzo wiele, a zwłaszcza kierunek produkcji w gospodarstwie. Po ukończeniu nauki Jerzy Karolewski praktykował w gospodarstwach uspołecznionych, pełnił funkcje zootechnika, ale w 1957 roku rzucił wszystko i objął po rodzicach zdewastowane gospodarstwo w Rzegnowie. Zaczynał — jak powiada — nieomal od zera, z gołymi rękami...

— Zrobiło się sporo — mówi skromnie — a można było zrobić jeszcze więcej, gdybym zdołał wcześniej nabyć ciągnik, który niesłychanie ułatwia prace polowe i transportowe. Odstawiałem rocznie 60-75 tuczników, a po kupnie ciągnika już więcej. W ubiegłym roku sprzedałem 100 tuczników, to jest 12 tysięcy kilogramów żywej wagi oraz 2300 kg młodego bydła rzeźnego. Podwyższenie w tym roku dostaw o 15 tuczników nie stanowi więc problemu. Poza tym chowam 10 sztuk bydła i prowadzę owczarnię zarodową. Podstawowe stado liczy 50 owiec.

— W okresie 12 lat, to duże osiągnięcie. Ma pan wiele powodów do zadowolenia, a my do swego rodzaju dumy z takich rolników. Ale jak pan to wszystko robi, zwłaszcza w zakresie hodowli trzody chlewnej?

— Szczególną uwagę zwracam na lochy, na ich pielęgnację i odżywianie, na dobór genetyczny, a co za tym idzie na plenność. Lochy dające w miocie 6-7 sztuk prosiąt eliminuję, zatrzymuję zaś te, które dają po 12-13 prosiąt w miocie. Nasze 6 loch dają w dwóch miotach, czyli w ciągu roku — średnio po 25 sztuk prosiąt. To jest stan produkcji materiału wyjściowego, co w rezultacie gwarantuje opłacalność produkcji tuczników i bekoniów. Ot i cała tajemnica.

— Czy nie natrafia pan jednak na trudności paszowe przy tak rozwiniętej hodowli?

— Na razie nie mam kłopotów. Jako pasze objętościowe dla trzody chlewnej stosuję paszowce i kiszonkę z lucerny ziemniaki. Doskonale, wysoko-białkowa pasza. Ponadto kupuję „Prowitan” i należne z tytułu kontraktacji przemysłowe mieszanki pasz treściwych. Mam tylko pretensję do przemysłu paszowego, że obniżył

zawartość białka w tych paszach z 165 do 140 gramów co w rezultacie przedłuża okres tuczu i rotacji. Z tego względu wprowadzenie nowej receptury — o czym podobno już zdecydowano — byłoby bardzo pożądanym. Nie tylko w interesie producentów, ale i konsumentów mięsa wieprzowego.

— Mam jeszcze jedno pytanie: przy tak rozwiniętej hodowli inwentarza, nie sprzedaje pan już chyba wiele zboża?

— Wręcz przeciwnie, sprzedaje nawet sporo. Na przykład w ub. roku sprzedałem ponad plan obowiązkowy i kontraktacyjny — 3,5 tony ziarna. Jest to możliwe dzięki wysokiemu nawożeniu mineralnemu i stosowaniu obornika co trzy lata.

— Czy nie natrafia pan jednak na trudności paszowe przy tak rozwiniętej hodowli?

— Na razie nie mam kłopotów. Jako pasze objętościowe dla trzody chlewnej stosuję paszowce i kiszonkę z lucerny ziemniaki. Doskonale, wysoko-białkowa pasza. Ponadto kupuję „Prowitan” i należne z tytułu kontraktacji przemysłowe mieszanki pasz treściwych. Mam tylko pretensję do przemysłu paszowego, że obniżył

zawartość białka w tych paszach z 165 do 140 gramów co w rezultacie przedłuża okres tuczu i rotacji. Z tego względu wprowadzenie nowej receptury — o czym podobno już zdecydowano — byłoby bardzo pożądanym. Nie tylko w interesie producentów, ale i konsumentów mięsa wieprzowego.

— Mam jeszcze jedno pytanie: przy tak rozwiniętej hodowli inwentarza, nie sprzedaje pan już chyba wiele zboża?

— Wręcz przeciwnie, sprzedaje nawet sporo. Na przykład w ub. roku sprzedałem ponad plan obowiązkowy i kontraktacyjny — 3,5 tony ziarna. Jest to możliwe dzięki wysokiemu nawożeniu mineralnemu i stosowaniu obornika co trzy lata.

— Czy nie natrafia pan jednak na trudności paszowe przy tak rozwiniętej hodowli?

— Na razie nie mam kłopotów. Jako pasze objętościowe dla trzody chlewnej stosuję paszowce i kiszonkę z lucerny ziemniaki. Doskonale, wysoko-białkowa pasza. Ponadto kupuję „Prowitan” i należne z tytułu kontraktacji przemysłowe mieszanki pasz treściwych. Mam tylko pretensję do przemysłu paszowego, że obniżył

zawartość białka w tych paszach z 165 do 140 gramów co w rezultacie przedłuża okres tuczu i rotacji. Z tego względu wprowadzenie nowej receptury — o czym podobno już zdecydowano — byłoby bardzo pożądanym. Nie tylko w interesie producentów, ale i konsumentów mięsa wieprzowego.

— Mam jeszcze jedno pytanie: przy tak rozwiniętej hodowli inwentarza, nie sprzedaje pan już chyba wiele zboża?

— Wręcz przeciwnie, sprzedaje nawet sporo. Na przykład w ub. roku sprzedałem ponad plan obowiązkowy i kontraktacyjny — 3,5 tony ziarna. Jest to możliwe dzięki wysokiemu nawożeniu mineralnemu i stosowaniu obornika co trzy lata.

— Czy nie natrafia pan jednak na trudności paszowe przy tak rozwiniętej hodowli?

— Na razie nie mam kłopotów. Jako pasze objętościowe dla trzody chlewnej stosuję paszowce i kiszonkę z lucerny ziemniaki. Doskonale, wysoko-białkowa pasza. Ponadto kupuję „Prowitan” i należne z tytułu kontraktacji przemysłowe mieszanki pasz treściwych. Mam tylko pretensję do przemysłu paszowego, że obniżył

zawartość białka w tych paszach z 165 do 140 gramów co w rezultacie przedłuża okres tuczu i rotacji. Z tego względu wprowadzenie nowej receptury — o czym podobno już zdecydowano — byłoby bardzo pożądanym. Nie tylko w interesie producentów, ale i konsumentów mięsa wieprzowego.

— Mam jeszcze jedno pytanie: przy tak rozwiniętej hodowli inwentarza, nie sprzedaje pan już chyba wiele zboża?

— Wręcz przeciwnie, sprzedaje nawet sporo. Na przykład w ub. roku sprzedałem ponad plan obowiązkowy i kontraktacyjny — 3,5 tony ziarna. Jest to możliwe dzięki wysokiemu nawożeniu mineralnemu i stosowaniu obornika co trzy lata.

— Czy nie natrafia pan jednak na trudności paszowe przy tak rozwiniętej hodowli?

— Na razie nie mam kłopotów. Jako pasze objętościowe dla trzody chlewnej stosuję paszowce i kiszonkę z lucerny ziemniaki. Doskonale, wysoko-białkowa pasza. Ponadto kupuję „Prowitan” i należne z tytułu kontraktacji przemysłowe mieszanki pasz treściwych. Mam tylko pretensję do przemysłu paszowego, że obniżył

ta. Plony? Proszę bardzo. Z działki o bonitacji V klasy zbieram przeciętnie po 31 q/ha, a średnio z całego arealu: pszenicy po 40 kwintali, jęczmienia po 38 kwintali i żyta po 27 kwintali. Ziemiaki wydają mi średnio po 140 cetnarów z morgi — przepraszam, po 280 kwintali z hektara. Jak pan widzi z tego rachunku sumienia, deklaracja gnieźnieńska ma realne podstawy.

— Widzę i dziękuję za rozmowę. Takich wyników i takich deklaracji należy życzyć wszystkim rolnikom naszego województwa.

Rozmawiał: KAZIMIERZ JAŻWIECKI

Ze Śremskiego

Wiosna czynów młodzieżowych

Pomyślnie rozwija się kolejna inicjatywa wielkopolskiej organizacji ZMW pod hasłem „Moja wieś w 1975 roku”, mająca na celu aktywizację młodzieży wiejskiej wokół programów modernizacji życia na wsi.

Między innymi Koło ZMW w Robakowie objęło patronat nad budową świetlicy, prowadzoną przy współudziale miejscowego społeczeństwa, członków RSP i Kółka Rolniczego.

W Białejewie k/Bnina młodzież postanowiła dobrać do istniejącej sceny kawiarni.

Młodzież z Dachowy wystąpiła z apelem do wszystkich mieszkańców swojej wsi o przeprowadzenie w czynie społecznym naprawy drogi, prowadzącej do Robakowa.

Młodzież w Pecnie zdobywa środki finansowe na działalność kulturalną przez organizowanie społecznych zbiórek złomu, opakowań szklanych i innych surowców przemysłowych. Za uzyskane pieniądze zakupiono już kamerę fotograficzną, aparat fotograficzny i lampę błyskową. Przy pomocy Gminnej Spółdzielni w Mosinie utworzono w Pecnie młodzieżowy zespół muzyczny, którego ambicją jest działalność nie tylko artystyczna ale i kulturalno-wychowawcza w różnych środowiskach powiatu.

Koła ZMW i LZS w miejscowościach, gdzie znajdują się 8-klasowe szkoły podstawowe, w ramach akcji „Wiosna czynów młodzieżowych” podjęły liczne zobowiązania, zmieniające do modernizacji istniejących boisk sportowych, względnie budowy nowych. (sf)

Lepsze warunki pracy w ostrowskich PGR-ach

PGR-y powiatu ostrowskiego wiele wysiłku włożyły w poprawę wyposażenia swych baz materialnych, w stworzenie załogom lepszych warunków życia i pracy. W minionej pięcioletniej przeznaczone na ten cel 83 mln zł. Efekty tego są znaczne: 346 izb mieszkalnych, 6 dużych szklarni i tyleż stacji paliw, obory dla blisko 700 sztuk bydła, bardzo potrzebna dla uzupełnienia bazy paszowej suszarnia zielenek itd. Na zakup maszyn wydatkowano 20 mln zł.

Dlatego nakłady na ten cel w obecnej pięcioletce będzie można wydatnie zmniejszyć; wyniosą one już tylko 29 mln zł. Za połowę tej sumy zakupione zostaną maszyny, zaś za resztę wybuduje się m. in. studnie, 2 szklarnie, 52 izby mieszkalne, 8 budynków gospodarczych i jałownik na 240 stanowisk. (rj)

Koncerty Gnieźnieńskich Dni Kultury

19 bm. o godz. 19 w sali Państwowego Teatru im. A. Fredry odbędzie się kolejny koncert „Gnieźnieńskich Dni Kultury”. Wystąpi tam Akademicki Chór Studentów Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, w Poznaniu pod dyktando Stanisława Kulczyńskiego. 21 bm. o godz. 11, również w sali Teatru, śpiewać będą: Chór Męski „Arion” pod dyktando Witalisa Doroszyńskiego i Chór Męski „Dzwon” pod dyktando Henryka Wróblewskiego. (na)

Henryk K. Rogoźno. Radzimy zwrócić się do Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu, Al. Stalingradzka 18, o przeświadczeniu z licencją oświatową do technikum ogólnokształcącego do technikum może zdecydować wyłącznie Kuratorium. (808)

Barbara T. z P. now. Leszno. Zaoczną Studium Geografii dla Pracujących mieści się przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Al. Stalingradzka 1. Zgłoszenia należy składać do 15 kwietnia (752)